

12

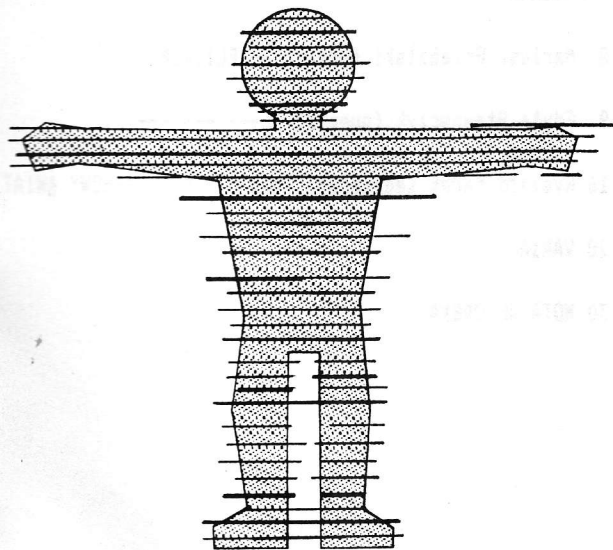
Cena zwykła = 7.750 zł
Cena autorska = 31.000 zł

NR DWUNASTY

SZTUKA

OSOBOWA

PISMO PROGRAMOWE Instytutu sztuki Osobowej





SŁOWA EWANGELII

" - O to ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według
twego słowa.
I odszedł od niej anioł."

Lk 1,38



Sanktuarium Matki Bożej w Górze Klasztornej

PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

INRI

on	ja
on	ja
on	ja

ty
ty
ty

ELIZJUM

Ludzie starzy zwykli mawiać:
ach to jedyna droga,
tylko wtedy dojdziesz do Elizjum.
Dopiero tam zmęczony odpoczniesz.

Jeśli cisza tych miejsc
wyda ci się nieznośną
ptak lecący nad lasem
wyprowadzi cię ku otwartym polom.
W spokoju doczekasz zmierzchu.
Rankiem bezokie psy
poprowadzą cię nową drogą.

Lecz jeśli zechcesz pozostać
uszanuj ciszę niewidzialnych gier.
Te prowadzą ze sobą umarli.

--- --- ---

Mam dużą wyobraźnię

Ostatnio wyobrażam sobie

KONSEKWENCJE

wolę nie podejmować

nieprzewidzianych kroków

więc leżę

Pokój mój już do sufitu

wypełniony betonem

każdy ruch spowodowałby ruinę

więc milczę.

--- --- ---

Zabawa ze swoim cieniem w chowanego

czasem uda się go wykiwać

i schować przed nim

na chmurze numer 546

a on zostaje na dole z u r y.

i rosną mu - p a

--- --- ---

Czekałam na ciebie

umyłam okna

wypastowałam podłogi

starłam kurz

wiedziałam - przyjdiesz

uszminkowałam usta

pomalowałam paznokcie

włożyłam suknię

wszedłeś do pokoju w butach

spaliłeś firanki

podarłeś moją sukienkę

- będziemy mieszkać w lesie - powiedziałeś.

--- --- ---

Namaluj mi dom

cztery ściany, podłogę, sufit,

schron łóżka

i parasole okien,

które będziemy zamykali

kiedy będzie padał

ciepły śnieg.

Chciałam być chlebem

dla ciebie

wzięłeś mnie

delikatnie

w dłonie

chwilka podniesienia

potem pokruszyłeś mnie

i rzuciłeś gołębiom.

--- --- ---

Tak bezradnie, jak niemowlę, które czeka

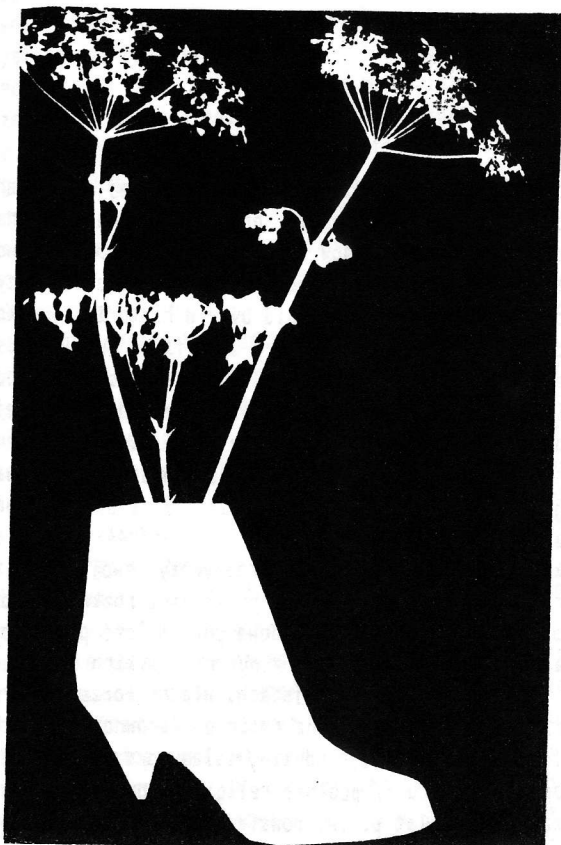
na dotyk dłoni matki,

placze,

śmieje się,

lecz nie potrafi jeszcze powiedzieć,

tak bezradnie wyrastają mi kwiaty w butach.



Edyta Stawowczyk {fotografia} ---

EUROPA-NOWY ŚWIAT

I.

Narodziny Europy nie wiązały się bynajmniej z powstaniem kontynentu jako takiego; przebiegały na rozeznaczonym obszarze ziemi, od czasów skorych bardziej do walk, wojen aniżeli pojednania. Ale także pozytywnie kulturotwórczych. Te charakterystyczne cechy nie były w historii ludzkości rzeczą nadzwyczajną, orzekają o specyfice. Zwykle podstawowe będą ślady poprzednich kultur. Zarówno Chin, Indii, i bliższa cywilizacja Egiptu, Mezopotamii oraz pomniejszych, lokalne. Znaczone zostały ślady nawet pierwotnego europejskiego człowieka. I pamięć etnicznych środowisk trwających po dziś dzień w ich ojczyźnie, jak i dalej przerzucane później na inne kontynenty.

Niektóre z wielkich kultur przeżywszy swój czas t.j. charakterystyczną właściwość: powstanie, rozkwit i rozpad - pozostawiają nie tylko śladową pozostałość przeszłości. Azja i Azja Mniejsza niosły z nurtem wielkich rzek Eufratu, Tygrysu i w innych miejscach, własny korzeń wierzeń, tworząc wielkie wewnętrzne religie. Zarówno taoizm jak konfucjonizm, buddyzm, hinduizm, islam, oraz adekwatna dla Europy ze względu na podłoże religię żydowską.

Kilka tysięcy lat p.n.e. powstają liczne pytania. Coraz bardziej precyzyjne. Uwyrażniały intelektualny charakter umysłu homo sapiens. Myśl zostaje wypowiedana w

dysputach. Ich formy tworzą szkołę. Filozofii i polityki. Wiedzy "zupełnej", która wyrasta z podziwu jak twierdzi Arystoteles, bądź jak chcą inni z nieufności ¹.

Grecja. Od VI w. p.n.e. (jak późniejsi komentatorzy zaznaczyli) otwiera epokę starożytną, - wygasająca w VI w. n.e. Kultura ta wytwarza bogatą sferę materialną, mniej organizacyjną. Bogactwa antyku zawierają składowe elementy kultury jako takiej: wierzenia religijne, umiejętności praktyczne i życiowe zasady ². Pozostają arcydzieła i inne fakty literackie, sztuka i język. Kultura grecka, już i wobec powyższych faktów europejska stworzyła niespotykaną dotychczas myśl naukową. W czasie ustępuje miejsca rosnącemu nieopodal Rzymowi, który osadzony podobnie jak Hellada w rejonie Morza śródziemnego i dalej w jego ekspansji określa granice Europy. Aleksander Wielki dociera do Indii. Dalej ta granica pobiegnie obrzeżem kultury chińskiej. Południk gór Uralskich ostatecznie ją będzie zamykać. I wracając do kolebki, mija Azję Mniejszą, Afrykę, obrzeżem oceanu Atlantyckiego zatacza krąg. Od Hiszpanii, po Irlandię, Anglię i kraje wewnątrz kontynentu. - Mniej więcej wzdłuż Renu i Dunaju.

Przebrzmienie kultury rzymskiej pozostawia jak poprzednio trwale elementy, a atmosfera krachu wartości zastaje Chryścijaństwo. Cywilizacja Rzymu oparta na rolnictwie, stworzyła stopniowo wielość małych miasteczek i kilka wielkich metropolii, z osiedliskiem cesarstwa - Rzymem. Świat państwowo zintegrowany posługuje się językiem łacińskim, a także obecnym w dalszym ciągu greckim. Umożliwia to powszechną dla wolnych obywateli znajomość pisma, przy-

swojenie wiedzy i pomaga stworzyć jednolite prawo, wypierające istniejące pomniejsze. Poza tym kultura ta pozostawia ustalony kalendarz, rachubę czasu i czasowo utrzymuje tzw. mocny pieniądź ³. W początkach V w. cywilizacja od zewnątrz i wewnątrz ulega rozbiciu przez podbój ludów przekraczających granice pochodzenia, a przemieszczających się od linii Morza Północnego po Morze Czarne. Podziały i napięcia zdominowały sytuację także w wymiarze równoleżnikowym dzieląc ten "cały świat" na Wschód i Zachód. Wyróżniają się Anglowie i Sasi. Hunowie, Frankowie, Ostrogoci, Wandale i Wizygoci. Przebrzmiała tutaj epoka wojen domowych, spowodowanych niewolniczą eksploatacją podbitych ludów. Triumf władzy cesarza nadaje mu przydomek boga. Miał być tłem potęgi materialnej i militarnej. Jednakże bogactwo wprowadza rozwiązłość płciową, próbując materializmem uzasadnić kres potrzeb. I to wśród urzędowych kultów. Dobrobyt zawdzięczano niewolnictwu. Nie prymitywnemu, znanemu poprzednim światom ale wysoce zorganizowanemu; latyfundiom ⁴. W tyglu rozpadu, niepokoju, chaosu nawet wobec własnych bóstw i bogów, w Azji Mniejszej następuje prawdziwy zwrot w dziejach wszystkich kultur. Powstaje Chrześcijaństwo. Założyciel Jezus z Nazaretu, jako Jezus Chrystus wypełnia historyczną misję. Jego odkupieńcza religia znaczone jest śmiercią krzyżową. Następnie droga jego apostołów - męczenników i nowych wiernych, konstituuje nowość wielkiej religii. W świecie przesyconym walkami terytorialnymi i o utrzymanie władzy, zaczyna się nowa kultura, cywilizacja. Ma ona korzenie w

kulturze żydowskiej, losach Narodu Wybranego. Historia Żydów wiąże się zasadniczo przepowiednią dziejów, posłuszeństwem woli Boga; oznajmianej prorokom i przez nich, treść Obietnicy Jahwe. Słowo zostaje przechowywane już nie tylko w pamięci, lecz spisane w świętych księgach Starego Przymierza. Jezus Chrystus jest ostatecznym znakiem spełnienia Obietnicy, zamyka Stary i otwiera Nowy Testament, Nową Ewę. Mesjasz jest dla znających i obcych przedziwną postacią. Żyje wśród innych ludzi. Cierpi i oddaje swoje życie w bardzo intymnym i wielkim znaczeniu. On zbawił i odkupił świat, wszystkich ludzi, ludzi wszystkich stanów i kultur. Niezależnie od czasu historii, lecz w historii. Stał się drogą wybawienia od zła i pokonania śmierci. Jego misja została spełniona ok. roku 34 n.e. Jego ery. Odtąd żar duchowy, Ducha jaki niesie w Bożym posłaniu będzie zasilać szeregi wyznawców, szukając odpowiedzialnej i odpowiedniej relacji pomiędzy Kościołem a państwem, państwami, i władzą. Wszystkimi możliwymi koncepcjami religijnymi i ateistycznymi, ustrojami politycznymi, które usiłują od początku kontrolować własnym systemem strategicznym fizykalno-mentalnym, ciągle rewelacyjnie i niebezpiecznie trwałe Chrześcijaństwo. Przy czym zawsze nawet w czasach największych kryzysów znajduje drogę, utrzymuje tajemnicę Kościoła, chroni istotne cechy wspólnoty i intymne osobowe osiągnięcia - stopnie doskonałości osiągane przez wiernych i najwierniejszych świętych. Powstał Kościół, odgradzony od materialnego porządku; religia nieurzędowa, prześladowany krwawo tworzy społeczeństwo ludzi ubogich. Ubogich duchem i materialnie. Ale to

drugie nie należy do jego teologicznej istoty. Wierni dzielą się pierwotnie dobrami, utrzymują się jak Paweł z Tarsu, z własnej pracy. Wykluczani z zewnętrznego społeczeństwa nie mogą korzystać z istniejących pozytywnych społecznych wartości oddając świeckiego Systemu władzy. System ten przez 500 lat będzie stopniowo rozpadał się. I chociaż w 380 r. i dalej postanowieniami Konstantyna zaakceptuje i wzmocni się niejako chrześcijaństwem, jak każdy inny nadzbyt, czy wystarczająco polityczny system skończy się. Chrześcijaństwo zastaje społeczeństwo rozkładu moralnego; współzawodniczą często bezwzględnie ze sobą. Wartość człowieka mierzyła się stanem pochodzenia, majątnością, wolnością, stanowieniem tzw. elit, umiejętnością gry w Systemie. Chrześcijaństwo wprowadza równość wszystkich. Rozumie własną wolność. Organizuje w ucisku wewnętrzną hierarchię, strzegącą depozytu wiary, sprawującą liturgię tejże wiary. Przewartościomuje różnicę stanów, spostrzegając w biednym człowieku najbogatszego, brata⁵. Ta wewnętrzna rewolucja, duchowa przemiana jakby niechcąc i z misyjnego nakazu Założyciela dokona następnie odpowiednich zmian w światopoglądowym, społecznym, ekonomicznym świecie⁶. Europa w centrum, Chrześcijaństwo ze statusem religii cesarstwa, w Rzymie jest podstawą nowego ładu. Nakaz misyjny Chrystusa sprawi, że wkrótce Kościół ochrzci rzesze ludzi. Wprowadza do dobrych pozostałości jeszcze hellenistycznych idei demokracji, wolności, także prawa⁷ - własną ogólnoludzką wartość.

Z zamiarem cesarstwa, Europa, petycyjni Rzymianie, skutkiem przemieszczeń własnych wartości i mas

ludzkich, plemion niskiej kultury muszą dzielić rządy, najpierw z asymilowanymi członkami własnej armii, obcego pochodzenia, następnie walczyć z powstaniem germańskich królestw; z kulturą już arian i jeszcze czysto pogańscy. I ostatecznie załamuje się pod naporem Gotów, Wandalów, Franków, Anglosasów i Longobardów. Na Zachodzie. Na Wschodzie natomiast Syria, Mezopotamia, Palestyna i Egipt przechodzą w ręce Arabów niosących islam. A Półwysep Bałkański zajmują plemiona Słowian⁸.

Europa Wschodnia, Kościół znajduje się w sytuacji braku wolności, ale politycznej. Na Zachodzie natomiast Kościół zmuszony jest do angażowania się w nieustanne konflikty zbrojne, z wszystkimi formami społecznej aktywności. Jest VI wiek n.e. zaczyna się średniowiecze. Wówczas z wnętrza Kościoła powstaje intensywny ruch monastyczny. Ma swoich świętych kreatorów. W osobach Marcina, Benedykta, Cyryla i Metodego, Bazylego, Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu i innych. Tworzą świętą Tradycję Kościoła⁹. Stąd integracja Chrześcijaństwa, kultury, techniki. Rozprzestrzenienie się piśmiennictwa; manuskrypty, encyklopedyczne opracowanie "Institutiones", Tłumaczenie Pisma świętego przez św. Hieronima. Z ascetycznych judaistycznych korzeni powstaje sztuka chrześcijańska, architektura kościołów. Benedyktyni zastosowali świetną zasadę "ora et labora" - "módl się i pracuj". Organizują życie mnisze i społeczne w ogóle. Zasada umiarkowania oparta na idei Dobra przyciąga niespodziewane rzesze ludzi. Kiedy następował duży wzrost członków, klasztor ich zamykał się, pozostawiał na zewnątrz ludzi

świeckich, wiernych w zorganizowanym gospodarczo Systemie. Toteż benedyktyni znaleźli się w pierwszym szeregu twórców państwa karolińskiego i jego kultury ¹⁰. Stanowiąc żywe drzewo Kościoła.

Pamiętać trzeba, że Europa w generalnym stwierdzeniu utożsamiać się będzie wielokrotnie z Kościołem. Fakt efektów fizyczno-mentalnych, będzie jednak w tajemnicy ludzkiej odgrywać jak w czasach pielgrzymki Żydów, coraz większą i odpowiednią do relacji środowiska rolę. Kulturowana tajemnica sprawowania władzy społecznej narzuci gre mentalną, uaktywni świadomy ateizm. Istnieje bowiem diametralna różnica między transcendentnym Systemem Kościoła, a ludzkim Systemem fizyczno-mentalnym.

Kościół stale trwa i urzeczywistnia się w Systemie Łaski Bożej. W linii Dobra. Natomiast System fizykalno-mentalny, podstawa władzy świeckiej, o ile jest opanowana jej wypadkowość, wykorzystuje naturalną właściwość przyrody, jej indukcyjne prawa, które pozwalają na dynamiczne oddziaływanie ludzi na ludzi, ludzi na rzeczy, rzeczy na rzeczy, rzeczy na ludzi. Jest zdolna penetrować i koncentrować siłę, energię mentalną. Podstawowa niewidzialność siły wprowadza łatwość niewiary, w Boga. W jego skuteczność. Wolność staje się natychmiast w skrócie myśli i czasu kategorią tylko ludzką. Możliwość tego świata tylko jedynymi, którzy wiedzą lub nie, którzy cenią i rozumieją tylko totalitarna wolność. Stają się bezpośrednimi sprawcami historycznych wypadków, których skutki są dopiero współcześnie w dużym

procencie do przewidzenia. Łatwość oddziaływania, skuteczność, niewidzialność, skrajna rywalizacja wprowadza jedną antychrześcijańską zasadę: cel uświęca środki. Nie gardzi żadną formą zła, w wyścigu zbrojeń "zabezpiecza" się skrajnym złem, ażeby uniknąć jeszcze większego zła wroga. Niwecząc ślady dobra. Przedmiotowo oczywiście zasada tkwi w archetypie skażenia ludzkiej natury, ale świadomość sumienia, podstaw religii tego nie usprawiedliwia. Nie usprawiedliwia świadomość istnienia Systemu Łaski Bożej.

Maszyneria psycho-fizyczno-mentalna, którą już szkoła platońska dokładnie, można z licznych dwuznacznych pism Platona odczytać, rozeznała filozoficznie orzekając o realności ludzkiego Systemu mentalnego. Pozyskana przez niewzruszoną cenzurę, jest tajemnicą tajemnic, tajemnicą kłamstwa. Łatwość zakazu pomijając niezwykle atrakcyjność tematu, wynika z programowalnego, więc zamierzonego efektu wywołania mentalnej fali psycho-mechanicznej fluktuacji; przy wielokierunkowym polu oddziaływania powoduje zabranie wiedzy, współcześnie blokuje język... I dalej uzależnia zdrowie, życie, powodzenie, sukces życiowy, tzw. przebicie społeczne od akceptacji swoich zasad, niemoralnych; wyklucza temat istotny, ale nie nieświadomość. Zmusza do układu Fausta.

Toteż świat jeszcze "przed" Europą i w niej, staje się coraz bardziej jednostronnie wyrafinowaną grą, walki zła z dobrem. Powstaje przepaść między regułami prawdomówności, a wymogiem i życiem Systemu Kościoła. Stopniowa akceptacja, świadomość wraz ze zmianą epok w ciągłym

utrzymaniu aury tajemnicy, będzie dzielić sumienie ludzi, nawet wśród wierzących Chrześcijań, albo i nie. Często jednak wiedza odbierana jest podświadomie, lub nieświadomie. Stąd jedni niezależnie od wiedzy w tajemnicy duchowości Boga, stanowią pośród doświadczeń i mimo nich o sacrum lub profanum wyboru człowieka.

Możni tego świata będą jednak reflektować, od inicjacji Chrześcijaństwa, o pogodzeniu związku dwóch Systemów. Czasem będą to papieże, ale doświadczenie i inność Kościoła nie pozwoli na brak postępu i brak dobrych wniosków. Toteż dylemat ten stopniowo pozostanie domeną rządów świeckich. I w historii będą, gdyż byli tacy co posiadli zarazem świętość i królestwo tej ziemi, tacy którzy uznali że muszą godzić wewnętrzną rację. Fakt wyboru. Uznali wybór, a w konsekwencji zwyciężali w wymiarze niebiańskim, a także tego świata. Ale im bardziej wiedza o siłach ziemi będzie ukrywana, tym bardziej ludzie coraz bardziej zachłanni, a jednocześnie ograniczeni działaniami fizykalno mentalnymi będą wiązani i w epoce oświecenia już intelektualnie bardzo laiccy, świat świecki odmówi wyboru. Uzna siebie jako jedyną kategorię odniesienia. W konsekwencji dojdzie do wytworzenia idei Napoleona, I wojny światowej, idei Hitlera, który dla spotęgowania siły fizyczno-mentalnej założy system obozów szczególnie na południku Stutthof-Oświęcim i celowo potęgując cierpienie wymorduje miliony Żydów, Polaków, Czechów... Równocześnie Hitlerowi będzie sekundował Stalin który wykona miliony wyroków na własnym narodzie. Później Amerykanie zrzucą bombę atomową, dwie bomby atomowe na

Japonię. A Czarnobyl stanie się pytaniem-odповідzią, jak dalej można?

Lecz postępujemy po kolei. Aby mieć choć częściową świadomość wypadków historii. Nie jest ona gmatwanina przypadkowych spotkań, ani geograficznych wykresów ale wielkością historyczną i moralną ¹¹.

Toteż średniowieczny związek władzy świeckiej z ukonkretnionym po chrześcijańsku wymogiem sumienia wnosi zasadnicze doświadczenia.

Cechą charakterystyczną panowania Karola Wielkiego stanowi świeckie przywództwo nad chrześcijańskim społeczeństwem, które łączy wspólny chrzest i prawa. Władca ten stworzył wobec papieństwa i pierwszego chrześcijańskiego cesarstwa Rzymu, odpowiedni System religijno-państwowy, godząc dwa sprzeczne ideały: jednoczenie chrześcijan i podbój ¹². System Karola Wielkiego jest wypadkową dobrej woli króla i wielorakiej lojalności stron politycznych.

Efektom wspólnej płaszczyzny twórczej Kościoła i władzy świeckiej na tle średniowiecznego rozwoju miast, są szkoły. Z klasztornych ośrodków kultury stopniowo powstają uniwersytety. Od XI wieku mamy już prócz kultury monastycznej, kulturę scholastyczną z działami penetrowanej wiedzy: teologią, filozofią, prawem i medycyną. Świeckość formuje kulturę rycerską. Ta stopniowo przeobraża się w szlachtę.

Jeszcze w IX wieku europejska jedność cesarstwa zanika. Z zewnątrz najeżdżają plemiona skandynawskie, wewnętrzny system strategiczny religijno-świecki, feudalny rozpada się. Duża organizacja klasztorna zanika. Dwór karoliński wytracił źródła siły, zdemoralizowany ponad miarę nie był w stanie prowadzić nawet laickiej polityki. Ale i papieństwo w X wieku przeżywa bardzo duży kryzys. Brakuje duchowego przywództwa. Pozostają nim mniejsze ośrodki klasztorne. Przejmują one ciężar Systemu Bożej Łaski, wobec trwania idei Dobra.

Wypracowane wartości Europy Zachodniej ulegają gwałtowi i zanikowi wypracowanych wartości.

Kanoniczna reforma papieska z XI w. Leona IX nieznacznie poprawia stan wartości Europy, przy kwestionowanej władze sprawowanej przez papieża na linii papieństwo-cesarz.

I tak w końcu XII wieku średniowiecze równoważy dylemat między funkcją rządów, a Kościołem, utrzymania porządku społecznego, a nieograniczonym panowaniem.

XIII w. przynosi krótkotrwałą jedność na tle wojen krzyżowych, prób połączenia blisko tysiącletniego podziału wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa.

Epoka średniowieczna bardzo wielowarstwowa pozostawiła pozytywne wartości tradycji katolickiej i dualność upadku słabo zakorzenionej wiary.

Nie sposób nie wymienić jeszcze kilku nazwisk, nierozzerwalnie związanych z realnym wpisaniem idei Dobra w czynnym działaniu św. Bernarda, św. Franciszka z Asyżu, św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawentury, św. Ludwika i Dantego, poety.

Następuje Renesans. W 1492 roku podróżnik Krzysztof Kolumb odkrywa za niezmierzoną dotąd powierzchnią wody nową ziemię - Amerykę. Odtąd nastaje epoka nowożytnia. Europejczycy zmęczeni problemami wewnętrznymi, znaleźli naturalne obszary poszukiwań. W sposób dosłowny odkryli nową przestrzeń. Stąd dalsze podróże - Vasco da Gama, Marko Polo, Hiszpanów, Holendrów, Anglików pozwalają osiągnąć jeszcze niedokładne, ale wszystkie wymiary kuli ziemskiej. Od Afryki i Azji po Australię i Oceanie. Nie przedłuża to w sposób ścisły europejskiego kontynentu, ale pozwala założyć kolonie, tworząc na wzór starożytny kolonialną państwowość. Dopiero z czasem i trudem odrzucają przez rodzimych mieszkańców, pierwotnych właścicieli. I to tam gdzie jest możliwe, gdzie rdzenna ludność jest dość silna. Tam gdzie są zbyt słabi, powstaje całkowicie odrębna kultura totalnego państwa. O cechach zarówno europejskich, ale specyficznie zintensyfikowanych. Stąd efektywność kulturowa Ameryki - Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej, Kanady, czy Australii. Każde z tych państw będzie się rozwijać samodzielnie, godząc z sobą szczątkowe pierwotne kultury Indian, aborygenów. Nastąpi wieloznaczne zjawisko asymilacji; wyzwolenie murzynów by w procesie demokratyzacji osłonić i pozwolić słabszym osiągnąć dużą płaszczyznę samodzielności.

.....
cdn.

Ryszard Marek Kędzierski

świat artystyczny - także świat duchowy. Nowy czas, nowa droga. W utworzonym i tworzącym Instytucie Sztuki Osobowej. Pojedynczo, ale osobowo. Więc niezupełnie sami.

Ale przeszkadza rozczepienie czasu, osobistego i systemowego. Życie satelitarne Systemu Strategicznego jest faktem. Jednakże doskwiera w poczynaniach fakt bez pamiętny, bez potrzebny, w próżnym dla człowieka a nie dla maszyny po wielokroć - odkrywaniu tzw. Ameryki. Ale Ameryka posiada swoją ciekawość. Toteż ahistoryczne dziś dyskusje i poczynania nie przynoszą postępu, który nadszedł i który nas czeka. Realizacja systemowa, ludzka posiada wykładnię bio-cybernetyczno-komputerową. Niedopasowaną właściwie do Natury i Człowieka. Nie można powiedzieć, że jest skrajnie złe, ale dyskusje poniżej przyczynowego tematu trwają. Poglębiają kryzys nie uruchamiając płaszczyzny już możliwej i wobec prawdy zawsze obowiązującej.

W sytuacji subiektywnej niezależności państwowej, a obiektywnie nowej zależności, poczucie pewnego dobra nie tylko dla obojętnej materialisty ale Chrześcijanina nie komercyjnego, jest jak zawsze na różnej nucie wytrzymałości. Ale wytrzymać trzeba i walczyć. Zawsze jest o co walczyć. Już w tym jest optymizm, ale więcej go jeśli wiem, że mogę pisać wprost o wszystkim co trapi człowieka wedle sumienia, podstawowej kategorii tego co wolno chociażby mówić, a czego nie.

Ale tu chodzi komuś o zbycie normalności Człowieka! Na płaszczyźnie kultury literackiej, środowisko zauważa stanowcze braki. Np. w "Res Publica Nowa" (3/92) dostrzega

się generalny brak porozumienia środowisk. Każdy sobie rzepkę skrobie, co samo w sobie nie jest sprawą złą, ale pozostawanie w tym dopuszcza ciągłą destrukcję. Redakcja jednakże, prócz dobrej woli, nic nie proponuje, zauważa tylko stan rzeczywistości... Numer jest ciekawy. Wierzę, że to pismo nie będzie zajmować się tylko polityką, co wyraźnie obecnie da się zauważyć; tym bardziej pamiętając "stara" "Res Publicę". O czym to jednak może świadczyć? Trafność spostrzeżenia w braku "wiązań" społecznych środowisk twórczych potęguje nieurzędowa cenzura, robiąc spustoszenie. Prawda - nawet waleczni w końcu chcieliby odpocząć, a ustawiczna dyspozycja sił rozpraszających nie daje należytej ciszy. Lecz taka jest ciągła pora świata.

W Sztuce Osobowejby zaradzić brakom pozwolimy, trwając świadomością w osobie, poddać modyfikacji materialny stan rzeczy, ...i zmienić format pisma związany ze zmianą sposobu druku, domniemając, że jest on tańszy. W efekcie pozwolimy sobie na obniżkę ceny autorskiej. - Pozwolimy sobie na utworzenie działu, który może jednoczyć literalnie i duchowo świat poezji - ogólnopolski almanach literacki. ISzO pragnie zadośćuczynić istocie sztuki - wkraczać w potrzebę i wracać do eremickiej i benedyktyńskiej zasady zbywalności rzeczy, by radować się Sztuką Osoby. Proszę zatem Redakcje pism literackich o informacje i nadesłanie egzemplarza swojego pisma. ISzO odpowie tym samym i uzupełni informacje. Toteż sprawa jest zainicjowana...!

Mariusz Grzebalski

Mieszka w Poznaniu. Jest redaktorem kwartalnika "Już Jest Jutro". Prezentujemy tylko jeden nadesłany ciekawy wiersz.

Edyta Stawowczyk

Ur. w 1969 roku w Dzierżoniowie. Pracowała w Teatrze im. Wyspiańskiego jako rekwizytor. Obecnie studiuje kulturoznawstwo na Uniwersytecie śląskim w Katowicach. Debiutowała w 11 n-rze "Tak i Nie"/1989/.

Miło - kolejna osoba płci żeńskiej w naszym piśmie.

Ryszard Marek Kędziński

Nareszcie mogłem napisać drukowany w numerze esej. Następna część w przygotowaniu, ale muszę kończyć by umieścić w następnym numerze. Czy potrafię wychwycić potrzebny dystans i samokontrolę? Na całe szczęście w ogólnych brakach nie pozwalam wpaść w przewrotność i zastrzeżę się cenzurze.

W przygotowani debiutancka książka. Proza. Częściowo drukowana w tym piśmie. W dalszej kolejności poza nieufnością egzystuje w usilnym przygotowaniu jedyny tom poezji. Czy jedynie Sztuka Osobowa musi aż wydać, jest inną sprawą. Ale niech już będzie, że jestem niecierpliwy... Myślę, chcę być zdrowy. Bowiem emigracja wewnętrzna w powołaniu i powinności pisarza, który JEST, jest chorobą społeczeństwa, lecz której "podlega" nieustępliwy twórca, wraz z jego "przedmiotowym" dziełem.

(c) Wszelkie prawa zastrzega: Sztuka Osobowa
Autorzy numeru dwunastego: Mariusz Grzebalski

Edyta Stawowczyk

ADRES REDAKCJI:

Ryszard Marek Kędziński

SZTUKA OSOBOWA

ul. Ziocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Redaktor programu:

Ryszard Marek Kędziński

Wiedz, że

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż to co się zdarza zawiera wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po poinform. redakcji.

- zwykła 7.750 zł/egz. (0,5%) 4 kolejne nr kosztują 31.000 zł + 6.000 zł opł. poczt. = 37.000 zł.

- autorska 31.000 zł/egz. /2%/

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprosza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich niżej nadzieję błędów biometrycznych w tekście.